



# KURIER

## Wileński

ŚRODA, 27 STYCZNIA 1993 R.  
Nr 16 (12040)

### Uchwalono ustawę prezydenta

26 stycznia kontynuował obrady Sejm Republiki Litewskiej — trwały posiedzenia plenarne. Na posiedzeniu porannym przystąpiono do omawiania projektu ustawy o Sądzie Konstytucyjnym Republiki Litewskiej. Kierownik grupy pracującej nad dokumentem, prawnik Kestutis Lapinskas rozpoczął z otrzymanymi uwagami i postulatami dotyczącymi tego projektu. Mówca zaznaczył, że uwag i postulatów wyrażanych było z częścią proceduralną tej ustawy i skomentował najwłaściwie z nich. Następnie swą opinię w sprawie projektu wyraził w dyskusji kierownicy frakcji i komitów. Połączono zaoprobować projekt na pierwszym omawianiu.

Następnie wysłuchano dwóch świadków. Poseł na Sejm Mindaugas Stakvilevičius oświadczył, że korespondencja na temat zaj-

nowanego przez niego pięciopokojowego mieszkania w Wilnie, opublikowana w gazecie „Lietuvos aidas” nie jest zgodna z prawdą i żądał odwołania tej informacji.

Poseł na Sejm Ryszard Maciejkianiec odczytał oświadczenie o tym, że przy powtórnych wyborach do rad samorządów rejonów wileńskiego i sołectniczeko były naruszania prawne — ograniczenie praw wyborczych obywateli. Jednocześnie przyjęto ustawę „O zatwierdzeniu herbów miast”. Zgodnie z nią zanim przyjęta zostanie ustawa, regulująca tryb tworzenia i używania herbów historycznych i nowych standardów oraz innych znaków heraldycznych miast, innych administracyjnych jednostek terytorialnych korporacji — herby miast, administracyjnych jednostek terytorialnych zatwierdza-



W SEJMIE REPUBLIKI

będzie prezydent Republiki Litewskiej.

Uchwalono ustawę prezydenta Republiki Litewskiej, składającą się z 20 artykułów. Ustawa określa tekst przysięgi prezydenta, flagę prezydenta — jako symbol przywódcy państwa, jest w niej mowa o wydawanych przez prezydenta aktach-dekretach, ustalono zaopatrzenie państwowe i obsługę prezydenta.

(ELTA)

### A. Brazauskas:

## „Jestem pełen sił“

ZE SPOTKANIA KANDYDATA NA PREZYDENTA W „VINGISIE“

Na pierwsze oficjalne spotkanie z wyborcami kandydat na prezydenta Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas wybrał przedsiębiorstwo państwowe „Vingis” (była fabryka podzespołów radiowych). Sala miejscowego klubu była przepelniona.

— Wiem, że pracujecie 3-4 dni w tygodniu — powiedział na wstępie kandydat. — Tak krótki tydzień pracy, to nie dobrze. Mało bowiem zarabiacie, ledwo wzięcie koniec z końcem. I tak żyje większość mieszkańców Litwy. Jest to wynik błędnej polityki gospodarczej. Nadszedł czas zwrócić uwagę na człowieka, jego potrzeby. Wystarczy politykierstwa. Sąjūdis w swoim czasie rozbudził naród, wezwał do odrodzenia, następnie ugrzązł w polityce, dlatego musiał przegrać. Przyszły prezydent nie powinien popełniać takich błędów. Tchnąć życie w gospodarkę, rozruszyć ją jest najpilniejszym zadaniem i prezydenta, i rządu, i wszystkich jego struktur.

Następnie A. Brazauskas opowiedział o swym życiu, podkreślił, iż stale zajmował się tylko gospodarką. Będąc nawet pierwszym sekretarzem KC KPL nie zajmował się polityką lecz gospodarką. Zaś do partii wstąpił

jak i większość innych inteligentów, specjalistów tego czasu. Wszak komunistów z prawdziwego zdarzenia było tylko 3 proc. składu partii.

Kandydat na prezydenta mówił, iż poprzednio miał dobre stosunki z Sąjūdisem i wielu z jego liderów było jego adwokatami w podjęciu decyzji zostania pierwszym sekretarzem KC KPL. A. Brazauskas nie pomniejszał swego wkładu do odzyskania przez Litwę niezależności od Związku Radzieckiego i tego faktu, iż w grudniu 1989 roku nie zaszło to, co zdarzyło się w styczniu 1991 roku, czyli interwencji zbrojnej wojsk sowieckich.

A. Brazauskas powiedział zgrozdzonym również, iż przed podjęciem decyzji w sprawie kandydowania na prezydenta przeszedł dokładne badanie medyczne. Werdykt — zdrowy. Waży dziś 112 kg, ciśnienie 120/80... Zatem ma siły pracować dla Litwy, jej narodu.

Odpowiadając na pytanie zdemontował on szereg plotek, jakiego krąży wokół jego osoby i rodziny.

Zygmunt WIRPSZA  
NA ZDJĘCIU: kandydat na prezydenta Algirdas Brazauskas rozdaje autografy.

Fot. A. Girdziūšas



### Litwa i Łotwa — na drodze do wspólnej strefy gospodarczej

RYGA (Baltija — ELTA). 25 stycznia w Rydze spotkali się premier Łotwy Ivars Godmanis i premier Litwy Bronislovas Lubys. Jak poinformowało Dzienniki na konferencji prasowej, najważniejszym omawianym problemem było utworzenie wspólnej strefy gospodarczej. Oba kraje w najbliższym czasie zamierzają podpisać umowę o wolnym handlu. Obydwal premierzy spotykali się z będzie w nim uczestniczyć również Estonia. 9 lutego nastąpi spotkanie ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich, na którym będzie mowa o tym układzie.

Podczas spotkania premierzy Łotwy i Litwy wiele uwagi po-

święcili problemom energetyki, racjonalnemu wykorzystaniu istniejących w obu państwach potencjałów w zakresie transportowania i przetwarzania produktów naftowych i gazu.

Dziennikarzy interesowała opinia premiera litewskiego dotycząca rozmów z Rosją w sprawie wycofania wojsk rosyjskich. B. Lubys oświadczył, że skład delegacji litewskiej zostanie zmieniony, jednakże stanowczo będzie ona zmierzała do wcześniejszego wycofania wojsk rosyjskich z terytorium swego państwa. Najprawdopodobniej przewodniczącym delegacji zostanie Egidijus Bičkauskas. B. Lubys

zaznaczył również, że należy operatywniej i obszerniej wymieniać informację o rozmowach z Rosją.

Na pytanie, czy nowy rząd Litwy zamierza wstrzymać zapoczątkowane reformy gospodarcze, B. Lubys oświadczył stanowczo, że nie będzie żadnego odwrotu i że zostaną poczynione tylko pewne korekty, na przykład, bardziej różnorodne będą formy prywatyzacji.

Po spotkaniu podpisano wspólny komunikat.

### Ojciec Święty nie będzie wyróżniał grup etnicznych

W związku ze zgłoszonymi przez różne środowiska polskie na Litwie prośbami o odrębne spotkanie Ojca Świętego ze społecznością polską, Ambasada RP publikuje tekst komunikatu, który otrzymała dziś od prof. Ojca Alberta M. Krapca OP, z prośbą o udostępnienia go prasie polskiej wspólnotom religijnym w Litwie.

Jak podaje Ojciec Profesor Krapiec, tekst ten konsultowany był w Rzymie:

Ojciec Święty przyjeżdża z pielgrzymką do wierzących mieszkańców terytorium Litwy i Państwa Bałtyckich. Zamieszkujący te kraje katolicy nie są imigracją na tym terenie. Dlatego Ojciec Święty w liturgii i w spotkaniach z wierzącymi nie będzie wyróżniał etnicznych grup, lecz będzie używał języków różnych narodów: litewskiego i polskiego, gdyż tymi językami posługują się wspólnoty wierzących i na ogół języki te rozumieją. Tworzenie oddzielnych grup językowych na spotkaniach byłoby sztucznym rozłajaniem wspólnot wierzących od wieków zamieszkujących te tereny. Niech wiara nas jednoczy, nie dzieli, dlatego na tych samych spotkaniach będziemy mówili różnymi językami jak przy narodzeniu się Kościoła podczas zesłania Ducha Św. w Jerozolimie.

### Czy w stosunkach rządowo-samorządowych nastąpi ocieplenie?

Wzrost w rządzie premier B. Lubys oraz minister bez teki dla samorządów A. Matulevičius spotkali się z kierownikami samorządów republiki — przewodniczącymi rad, naczelnikami rejonów, wzięli udział również ministrowie, przedstawiciele niektó-

rych resortów. Władza odgórna oraz terenowa próbowały wyjaśnić swe stosunki, które dość często ostatnio określa się jako konfliktowe, poszukiwano rozwiązań aktualnych problemów, z którymi borykają się samorządy i mieszkający na ich terenie ludzie.

Inf. wł.

### Uwaga, byli prenumeratory firmy „FaSKaT“

Jak już informowaliśmy, z powodu niewywiązania się przez redakcję „FaSKaT” ze swoich obowiązków dostarczania gazet, Nam Dziennik obecnie jest roznoszony wyłącznie przez dostawcę poczty. Redakcja w tej sytuacji ze swoich funduszy dopłaciła różnicę ceny dla każdego czytelnika, który posiada do Czytelników gazecie poprzez „FaSKaT”. Zwrócić się prosimy do nas za porozumieniem. Działalność prenumeracji przetrzymujemy, aby otrzymać nasz dziennik w lutym i

marcu należy dopłacić pieniądze do 15 lutego. Pieniądze są na nr 1102. Należy przedstawić pokwitowanie firmy „FaSKaT”. Prenumeratory, którzy zaprenumerowali nasz dziennik na rok, mają dopłacić 33 talony, za styczeń — luty 60 talonów, na cały kwartał 115 talonów.

### Stasys Lozoraitis: Litwa powinna stać się matką dla wszystkich tu żyjących

KLAJPEDA (ELTA). 25 stycznia kampanię wyborczą na wybrzeżu litewskim rozpoczął kandydat na prezydenta Państwa Litewskiego Stasys Lozoraitis. W szpitalu portowego miasta spotkał się on z pracownikami medycznymi. Liczne zgromadzone me-dyków zapoznał on z najważniejszymi okresami swego życia, dokonał oceny rozwoju politycznego, gospodarczego i socjalnego niepodległej Litwy.

Stasys Lozoraitis odwiedził Polagę, rozmawiał z kierownikami i deputowanymi utrudowiska, o-bjeździł zniszczone przez żywioł molo na morzu, spotkał się ze społeczeństwem miasta.

Kandydat na prezydenta spotkał się również z rolnikami gminy Endriėjavas w rejonie kłajpedzkim, mieszkającami Kretynę oraz dziennikarzami redakcji gazety tego rejonu „Svyturys”.

DEKRET CLINTONA

Nowy prezydent USA Bill Clinton podpisał swój pierwszy dekret wykonawczy w sprawie norm etyki dla najwyższych urzędników rządu USA. Nowy kodeks znacznie zaostrza przepisy, którymi powinno kierować się ponad 1100 kierowników wydziałów różnych resortów i ministrów federalnych, którzy objęli swe stanowiska po przyślij do władzy administracji demokratów. Powinni oni zobowiązać się pisemnie do tego, aby w ciągu pięciu lat od opuszczenia swych stanowisk nie być lobbystami firm amerykańskich, nigdy nie reprezentować interesów rządów i spółek zagranicznych.

Jak oświadczył Warren Christopher, mianowany sekretarzem



stanu USA, nowy kodeks kładzie tamę wcześniejszej praktyce, gdy byli wysocy urzędnicy aparatu państwowego faktycznie stawali się płatnymi agentami firm amerykańskich i zagranicznych i bronił ich interesów w tych ministerstwach i resortach, w których pracowali do niedawna. Taka praktyka podcinała zaufanie społeczeństwa do całego procesu politycznego w Ameryce.

(ITAR—TASS—ELTA)

WPROWADZA SIĘ NOWE BANKNOTY

MOSKWA. Bank Centralny Rosji opublikował informację, że od 26 stycznia 1993 roku znajdą się w obiegu zmodyfikowane banknoty Banku Rosyjskiego

wzoru 1993 r. o nominale 100, 200, 500, 1000 i 5000 rubli. Przez to zamierza się lepiej zabezpieczyć banknoty przed fałszerstwem.

W KILKU WIERZACH

\* W poniedziałek w Bukareszcie Rumunia i Polska podpisały układ o przyjaźni i współpracy.

„Układ ten poprawi stosunki między naszymi krajami i zapewni stabilność oraz bezpieczeństwo w Europie Środkowej i Wschodniej — powiedział minister spraw zagranicznych Polski Krzysztof Skubiszewski po zawarciu układu.

Jest to pierwsza umowa podpisana między Rumunią i Polską po upadku komunizmu w

Europie Wschodniej w 1989 roku.

\* Japońska agencja Kyodo Tsushin powołując się na lekarza z Hongkongu, podała, że w Chinach na wielką skalę wykroczuje się do przeszczepów narządów wewnętrznych rozstrzelanych przestępców. Lekarz ten uczestniczył w takich operacjach. Agencja podaje, że w Chinach co roku rozstrzeluje się około 5 tys. osób. Chiny prędko i pilnie wykonują zamówienia krajowe i zagraniczne na dostawy materiałów do przeszczepów.

(ITAR—TASS—ELTA)

SPORT

STREJLAU „GRA POBUDKE”

Niezwykle wczesnie rozpoczyna sezon piłkarska reprezentacja Polski. St. trener A. Strejlaou „gra pobudkę” z zimowej drzemki dla tych wszystkich, kogo widzi w kadry, jako już niebawem udaje się na tournée po Bliskim Wschodzie. 1 lutego w Nikozji biało - czerwoni zagrają z Cyprem, a 3 lutego w Tel A-wiwie — z reprezentacją Izraela.

Spotkania te będą doskonałą przegrzywką reprezentacji Polski do tegorocznych spotkań eliminacyjnych w piłkarskich mistrzostwach świata-94. Biało - czerwonych czeka 8 występów z tego cyklu: 28 kwietnia i 13 maja zmierzą się oni z San Marino, 29 maja i 8 września — z Anglią, 22 września i 13 października z Norwegią, 27 października — z Turcją, a zakończy występy 17 listopada spotkaniem z Holandią. Połowa tych meczów odbędzie się na wyjeździe, a połowa — w kraju.

Początek dla podopiecznych Strejlaou był obiecujący — w 2 meczach zarobili oni 3 pkt, co rokuje spore nadzieje na awans z europejskiej grupy II, choć na pewno nie przyjdzie im łatwo.

ZNOWU SHORT

Coraz pewniej poczyna sobie w finałowym pojedynku pretendentów o szachowe mistrzostwo świata Anglik N. Short. Wygrał on (po zwycięstwie w 9 partii) również 10 partii i objął prowadzenie 6:4, co praktycznie przekreśla szanse jego rywala Holendra J. Timmana.

Short jest bardzo bliski, by latem tego roku zmierzyć się w walce o szachowe „berło” z samym G. Kasparowem. Wystarczy przeczyć zgodzić mu ledwie 1,5 pkt w 4 pozostałych partiach.

TASZKIEN — OUT

Taszkient wycofał swą kandydaturę z zamiaru bycia gospodarzem letnich Igrzysk Olimpijskich roku 2000.

W ten sposób na liście chętnych pozostały Sydney, Manche-

ster, Mediolan, Pekin, Berlin i Stambuł. Z tej „szóstki” największy szans będą miały z pewnością Sydney i Berlin. 23 września br. MKOl podejmie ostateczną decyzję w tej sprawie.

PEŃNIĘCIE NA LODZIE

Rozpad Czechosłowacji wprowadził też wielkie zmiany do sportu. J. Mitosinka — przewodniczący Słowackiego Związku Hokeja na Lodzie wystąpił z ostrym protestem wobec ostatniej decyzji Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie (IIAF), zgodnie z którą w zbliżających się mistrzostwach świata grupy „A” (kwiecień, Niemcy) barwy byłej Czechosłowacji ma bronić drużyna Czech. Słowacy natomiast mają zacząć od zera, czyli walczyć w eliminacjach o prawo startu w grupie „C”.

Ten protest nie jest bez racji, zważywszy, że hokej słowacki ma już ustaloną renomę na świecie i teraz krzywdzące by mu było być przyzwanym do poziomu, jaki reprezentują np. Izrael i Turcja.

Wcześniejsze ustalenia mówią o wspólnej reprezentacji Czech i Słowacji w mistrzostwach świata.

OD ZWYCZAJSTWA DO ZWYCZYSTWA

kroczy w rozgrywkach o koszykarski Puchar Europy madrycki „Real”, którego barwy broni również A. Sabonis. W ostatnim meczu Hiszpanie zwyciężyli drużynę „Benetton” Treviso — 83:51, a Sabonis zdobył w tym meczu grając przez 19 minut 11 pkt.

„Real” prowadzi w grupie „B” z kompletem punktów po 8 spotkaniach. FIBA zdecydowała cofnąć poprzednią decyzję o przyznaniu Hiszpanom porażki — za to, że ci z powodów bezpieczeństwa nie pojechali do Chorwacji na spotkanie z tamtejszym KK Zadar i nakazała powtórzenie meczu, ale w Zadarze.

W grupie „A” sytuacja jest znacznie bardziej zagmatwana, gdyż aktualnie po 13 pkt gromadzą PAOK Saloniki i „Scavolini” Pescara, a punkt mniej notują francuski „Limoges” i chorwacki „Cibona”.

Porady dla udających się do Ameryki

Coraz bardziej wzrasta wymiana turystyczna między Europą i Ameryką Północną. Wcześniej było to przeważnie jednostronne — Amerykanie bowiem przyjeżdżali do Europy, aby obejrzeć zabytki cywilizacji europejskiej, obecnie zaś wzrosło również zainteresowanie Europejczyków Nowym Światem, szczególnie Stanami Zjednoczonymi. Prócz naturalnej ciekawości jest jeszcze jeden bodziec — interesy handlowe. Wiele turystów w USA jest tańszych niż w krajach Europy i po skrzętniej kalkulacji wszystkiego podróz do tego kraju może nieźle się opłacić, szczególnie dla Skandynawów, gdzie wszystko jest bardzo drogie. Po to, aby osobom wybierającym się po raz pierwszy w taką podróż łatwiej było zrozumieć właściwości życia w USA, norweska agencja telegraficzna NTB podaje rady praktyczne, mogące zainteresować również czytelników litewskich, jako że Ameryka przybliżyła się również do nas.

Odpowiednio dobrać czas podróży, jeżeli tylko możecie wybrać, podróżujcie w okresie pozasezonowym. Unikajcie wschodnich wierzchy i południowych stanów USA od czerwca do września — w tym czasie tam jest bardzo gorąco i wilgotno. W Kalifornii, w stanach południowo-zachodnich i południowych bardzo dobrze jest spędzić zimę. W Nowym Jorku i najlepiej jest w październiku — maju i wrześniu — w październiku. W Kalifornii Południowej ciekawie jest w ciągu całego roku, ale w Kalifornii Północnej, szczególnie w San Francisco może być nieco za chłodno nawet latem.

Sierpień jest najodpowiedniejszym okresem urlopowym w USA, chociaż ulrop zaczyna się już w lipcu. Wakacje szkolne rozpoczynają się 20 czerwca i trwają do września. Prócz tego, Amerykanie mają jeszcze krótki urlop wielkanocny, a w szkołach i na uniwersytetach zająć nie ma przez cały tydzień w Wielkanocę (Spring Break).

Późną jesienią (w końcu listopada) Amerykanie obchodzą Dzień Dziękczynienia. Zgodnie z tradycją, spotykają się wtedy wszyscy członkowie rodziny, odwiedzają się krewnych, więc w tym okresie trudno kupić bilety na samoloty. Trudno je kupić również przed Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem.

Nie zaleca się jechać do USA bez karty kredytowej. Bez niej nie wynajmiecie samochodu, trudno będzie załatwić hotel. Można obejść się też akredytowanymi. Niemniej z kartą kredytową jest o wiele wygodniej. Unikajcie wymiany waluty oraz przekazów pieniężnych w domu — banki USA obsługują klientów nie tak uprzejmie jak w Norwegii, a ich chciwość nie jest wcale mniejsza.

Karta „Visa” ważna jest praktycznie wszędzie. To samo można powiedzieć również o karcie

„Eurocard” (w USA nazywa się „Mastercharge”), Natomiast „American Express” uznawana jest nie wszędzie. W wielu większych miastach działają automaty, wydające pieniądze właścicielom kart kredytowych „Visa” i „Eurocard”.

Shop Till you drop (Kupujcie do wypanięcia) — Większość towarów w USA jest tańsza niż w Norwegii. Chociaż ostatnie kursy dolara wzrosły, to jednak Norwegom opłaca się kupować w sklepach USA. Najlepszym interesem jest kupowanie odzieży i elektroniki. Dżinsy, szczególnie tych najpopularniejszych marek, w USA można nabyć dwukrotnie taniej (na przykład, Levis 501 za 25 dolarów).

Niedroga również jest elektronika — aparaty fotograficzne, kamery filmowe, wideomagnetofony, komputery itp., ale kupując je można się oszukać. W wielu sklepach, szczególnie w Nowym Jorku można się targować. W wielkich magazynach ceny są stałe, ale nieco niższe. Trzeba mieć na uwadze, że amerykańskie magnetowidy i taśmy wideo nie pasują do Europy, odmienne są bowiem standardy TV.

Prócz tego kupując elektronicznie trzeba szukać, aby była dostosowana do napięcia 220 V, w USA bowiem w sieciach elektrycznych stosuje się napięcie 120 V. Większość tanich modeli w USA nie jest dostosowana do napięcia 220 V, model japoński najczęściej pasują również do tego napięcia. W Ameryce szczególnie tanie są telefony, jednakże znowu trzeba mieć na względzie, że na przykład, przenośne telefony produkcji USA nie pasują do Europy (inne normy).

Cena noclegu w hotelu zależy od wielu czynników: miasta, sezonu, kategorii w hotelu itd. W Nowym Jorku przywiozszy pokój kosztuje około 100 dolarów na dobę, w mniejszych miastach można znaleźć pokój dwukrotnie taniej.

Ceny podaje się najczęściej bez podatków, które w różnych stanach są różne. W Nowym Jorku do podanej ceny trzeba doliczyć jeszcze cztery podatki, dlatego więc cena ta zwiększa się jeszcze o 20 proc.

W razie podróży w sposób zorganizowany, grupowo albo ze skierowaniami, nożeć być pewni, że będziecie mieszkać w najlepszym hotelu, jaki jest tylko możliwy za taką cenę. Jednakże osoby podróżujące na własną rękę powinny bardzo rozważnie wybierać hotel! Przede wszystkim trzeba zapytać o zniżkę (discount), dając do zrozumienia pracownikowi hotelowemu, że możecie wybrać też inny hotel. W ten sposób można utargować 25—50 proc. ceny. Nie należy jednak zbytbytnie się starać: wybierając hotel w jakimś dalszym zakątku możecie wydać na przejazdy więcej niż zaoszczędzić, placąc taniej za hotel.

Dla okienienia łóżek Amery-

kanie używają specjalne nologię. „Queen size” oznacza łóżko, gdzie we dwie może być wygodnie. „King size” to normalne łóżko, „Twin beds” — dwa łóżka jednomiejscowe, „Full size” — łóżko w pokoju dwumiejscowym z dodatkowe 5—10 dolarów można trzymać też łóżko składane. W USA można taniej kupić samochód. Naturalnie, że w miejscowościach centralnych jest to dość drogie. Na przykład, gdzieś w Nowym Jorku w ogóle nie opłaca się wynajmować samochodu, gdyż swynny ruch, dużo trzeba zapłacić za parking, względnie za taksówkę i metro). W ogólnie komunikacja publiczna w USA rozwinięta słabo (co prawda, wyjątki, na przykład, San Francisco). Wynajęcie samochodu jest szczególnie tanie na rydzie — samochód można wynająć za niepełną 15 dniową dzienne.

Co prawda, do tej chwili wchodzi ubezpieczenie — koszt 10 dolarów dziennie. Benzyna w USA jest 4-krotnie tańsza niż w Norwegii. Pragnąc wynająć samochód, trzeba mieć kartę kredytową i prawic jazdy (trzeba ją przed wyjazdem przedłożyć, a jazdy) i mieć ukończone 16 lat, chociaż w USA prawo jazdy wydaje się już po ukończeniu 16 lat.

Jeżeli chcecie wynająć samochód („Convertible”), trzeba mieć zawsza. Jest on droższy, ale na przykład, w Kalifornii lub na Florydzie watto zarobić — zupełnie inna prędkość.

Szybkość jazdy w USA ograniczona. Dominuje granica 55 mil (88 km) na godzinę, niektórych magistralach szybkości ruchu zezwala się jedynie, prędkością również 65 mil na godzinę. Zwykle większość przekracza tę granicę o 10 mil, policja drogowa z tego powodu jeszcze się nie czepia. Drogowe stężenie alkoholu we krwi jest jednakowo w różnych stanach, w ogóle wymagania są takie ostre, jak np. w Skandynawii. To znaczy, że można nie siedać przy kierownicy wypiciu kufia piwa lub paru liżków wina (naturalnie, że w ogóle nie pijć).

Leć do USA zawsze to dobre przemysłowe wszystkie wentalne warianty, gdyż nie lewa ich kilka. Najlepsze, więc w okresie pozasezonowym — wtedy bilety są tańsze, linie lotnicze rywalizują o pasażerów, obniżają ceny. Związek jest to jednak z pewnymi dogodnościami: bilety trzymają mawiać zawsza, trudno je wymienić, niemożliwe jest w dniach szczytowych, linie lotnicze nie lecą od czerwca do września, w okresie szczytu Bożego Narodzenia i Wielkanocy zaoszczędzić pieniądze.

(NTB—ELTA)

„Dzień Tatiany” — pod znakiem Gaudeamus

Od ponad dwóch stuleci św. Tatiana jest patronką studentów rosyjskich — odkąd (a było to za czasów Jelizawiey II) został w Moskwie założony Uniwersytet, obecnie im. Łomonosowa. Dzień ten w przedwojennym Wilnie również był czczony przez studentów Rosjan Uniwersytetu Stefana Batorego. Wesołe zabawy, spotkania w młodzieżowym gronie, żarty, muzyka, potrawy rosyjskie...

Przedwcześnieją po raz pierwszy kulturalne Stowarzyszenie Rosjan na „Tatianiin Dzień” zaprosiło wszystkich, kto chciał przypomnieć młode lata, kto pragnął zobaczyć z kulturą rosyjską, spotkanie się z rodakami, przyjaciółmi i studentkami i gimnazjalnymi. Znany śpiewak operowy Leonid Muraszkow, a propos, absolwent wileńskiego gimnazjum im. A. Puszkina rozpoczął swój występ od „Gaudeamus igitur”, a wtórowała mu sala, jak przystało na wykonanie hymnu, na

stojąco. Nasz cudowny wileński bas jeszcze raz dowiódł, że jest naprawdę cudowny — tyle w nim sily, a jednocześnie subtelności, akksamitności, zawadiactwo, jak przystało rosyjskiej duszy co to mknie „Wool po Płiterskiej”, co to tęskni do Jesieninowskiego pejzażu. Akompaniatorka Halina Znajdziłowska pięknie mu w tym sekundowała. Aktoży Rosyjskiego Teatru Dramatycznego, prowadzący wieczorek, stworzyli nastrój wesoły, serdeczny, włączyli do zabawy wszystkich Tatian, znajdujących się na sali, składając im serdeczne życzenia a Tatiany miały prawo wyboru z sali partnera na białego walca, czemu zawiądzę nawet reżyser aktorzy „Echa Litwy” Wasilij Jemieljanow dojdzie wraz ze swoją partnerką do finałowej „trójki zwycięzców. Na scenie są panują swoje utarte prawa. Zmieniają się artyści. Dziesięcioosobowy zespł

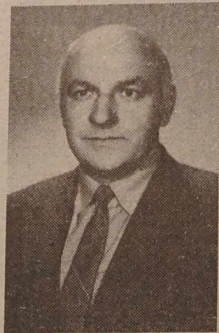
Kobięcy „Świetlica” wykonywał szereg popularnych piosenek, jęskich, później zamieniał kwartet, duet, Aktoży przypominają w sposób sugestywny epigramy Puszkina, wie i artyści recytują dedykowane Tatianie i w tym kibiokietm znajdującym się sali. A na zakończenie — spotkać dana niespodzianka — spotkać wileńskich Rosjan uświetniający wieście aktorzy Teatru filmowy Dmitrij Charalajew, aktorka Wileńskiego Teatru Dramatycznego Tatjana Lutajewa, reżyzy ze słynnego filmu o rosyjskich marlinach, Tatiana grała w pięknej księżce Katarzyny z yńska. Nasz wileński teatr przyśpiczyć cię naprawdę, czyż i znana aktorka. Spotkanie w przytulnym Nauczyciela odrodziła jedna sympatyczny tradycją wojennego Wilna.



# Zima nadziei naszej

## 2. Tolerancja i kompetencja

### Antanas Malinauskas



Urodził się na pograniczu dawnej Litwy i Polski, we wsi Janiński. Ochrzczono go w Giedrojach i wpisano imię i nazwisko po litewsku Antanas Malinauskas. Ukończył Jęczmieniską Szkołę Średnią, potem Wileński Instytut Pedagogiczny. Został nauczycielem fizyki. Skierowano go do szkoły w Bezdanych. Służył w wojsku, a gdy wrócił, mianowano zastępcą dyrektora Niemieckiej Szkoły Średniej. Od 1969 roku jest jej dyrektorem.

— A więc to już prawie trzydzieści lat pracuje pan w szkolnictwie, 24 lata na stanowisku dyrektora szkoły. Nietypowej szkoły — polsko-rosyjskiej. Myślę, że wszystkich pan zna w miasteczku i okolicy — wie, czym kto żyje, do czego jest zdolny. Jakie problemy nekają dziś oświacie w Niemenczyńcu?

— Muszę pani wyznać, że ja wiem, kto czym żyje, ale i mnie znają tu wszyscy... Problemy oświaty leżą mi na sercu ze zrozumiałych powodów — pracuję w tej branży. Ale jestem też patriotą swego miasta, rejonu, szkoły. Chciałbym coś dla nich zrobić. Myślę, że jako dyrektorowi szkół udało mi się zaszczyć podobny patriotyzm również naszym wychowankom. Mamy dziś 1150 uczniów i 100 nauczycieli. Prawie połowa tych ostatnich — to absolwenci naszej szkoły. Ładny wskaźnik, prawda? Wskaźnik ten pomaga nam rozwiązywać wiele problemów: mamy taką kadrę, jaką żęsnymi sami wykształcili, ludzi, którzy znają miasto i są mu oddani. Nie musimy również starać się dla tej kadry o mieszkanie, bowiem wielu pedagogów mieszka tu z dziadą pradziadą.

— Tak. To rozwiązuje wiele spraw. A co jeszcze wymaga interwencji w oświacie rejonu?

— Jest mnóstwo problemów związanych z reformą szkolnictwa, ze specyfiką szkoły. Jak pani wie, jest to instytucja polsko-rosyjska. Kiedyś była trójjęzyczna. Z czasem szkoła litewska uzyskała autonomię i oddzieliła się od naszej. Ale jest to podział raczej symboliczny, bo np. sale gimnastyczne czy warsztaty mamy wspólne, podobnie gabinety informatyki i lekarski, stołówkę. Połowa starej szkoły należy do litewskiej, połowa do polsko-rosyjskiej.

Istnieje problem rodzin mieszanych. Nie wiadomo do jakiej szkoły zapisać dziecko, jeżeli jedno z rodziców jest Polakiem, drugie — Litwinem czy Rosjaninem. Muszę stwierdzić, że prawie wszystkie dzieci mówią lub chociażby rozumieją po polsku, czego nie można powiedzieć o litewskim. A przecież mieszkając na Litwie, powinni ten język znać.

Już wiemy, że od 1 września zabraknie nam z dziesięciu nauczycieli. Jedni wyszli na emeryturę, niektórzy nauczycieli są na urlopie macierzyńskim. Życie wnosi swoje korekty w najbardziej wregulowane mechanizmy.

— Jakich pedagogów wam zabraknie?

— Nauczycieli języków ob-

cych — przede wszystkim. — No tak; panienka, która studuje angielski, uważa, że jest warta lepszej pracy — gdzieś w spółce zagranicznej czy wręcz za granicą.

— Właśnie. A jeszcze nie mamy nauczycieli rysunku i śpiewu. Nikt takich specjalistów nie szkuje dla polskich szkół.

— Znow ten sam problem: panienka, która skończyła ASP nie pojedzie pracować do szkoły na prowincję...

— Tak niestety jest... Trudności mamy również z podjęzycznymi i pomocą pogładową. Muszą być przetłumaczone z litewskiego na polski. Na odpowiednim poziomie.

— Co się zmieniło tu w ostatnich latach? Czy wydarzenia polityczne, odzyskanie przez Litwę niepodległości wywarło jakiegoś piętno na mentalności Polaków, na sposobie bycia?

— Wydarzenia te wzbudziły w Polakach również świadomość narodową. Przed trzema laty w rosyjskich klasach uczyło się więcej uczniów niż w polskich. Teraz jest odwrotnie.

Ożywiła się działalność społeczna. Powstały za inicjatywy obecnego prezesa ZPL, Jana Mincewicza, piękne zespoły polskie, wzrosło zainteresowanie polską literaturą, muzyką. Niestety, w ostatnich czasach znów wszystko zamarko: Mincewicz przesiaduje w Wilnie, zasiada w Sejmie, więc nie mamy nawet nauczyciela śpiewu, nie mówiąc już o tym, że pan Jan był wielkim społecznikiem. W Domu Kultury i kinie już nie odbywają się koncerty, bo sale nie są opalone, jest w nich zimno. Ruch panuje tylko na dyskotekach, gdzie można poskakać i się rozgadać. Mamy jeszcze Dom Parafialny, na którego otwarcie przybyły swego czasu najwięcej osobistości republiki.

Książd R. Jakutis działa bardzo energicznie, ale tego mało.

— Kiedyś w małych miasteczkach były bardzo dobre tradycje: tartusze, piekarz i aptekarz, inteligencja miejska, sprawa z granicą ksiądzki, różne sztuki techniczne jak aparaty, wy, projekcyjny i tp., i obywateli pozostała ludność. Ciężko na nich poczucie obowiązku, ale ro lo loszowali im zakony wiedzy, powinni podzielić się z innymi. Teraz tego nie ma.

— Myślę, że podział rzeczywistości nie sprzyja takim mu obcowaniu. Chociaż dzieci on nie istnieje — przynajmniej w naszym rejonie. Oziębłość w stosunkach oznacza się raczej wśród dorosłej ludności.

— Wśród inteligencji miejskiej są ludzie różnej narodowości, człowiek kulturalny powinien umieć obcować z wszystkimi ludźmi. Czy może pan powiedzieć z ręką na sercu, że w rejonie Niemenczyńcu nie ma nacjonalizmu?

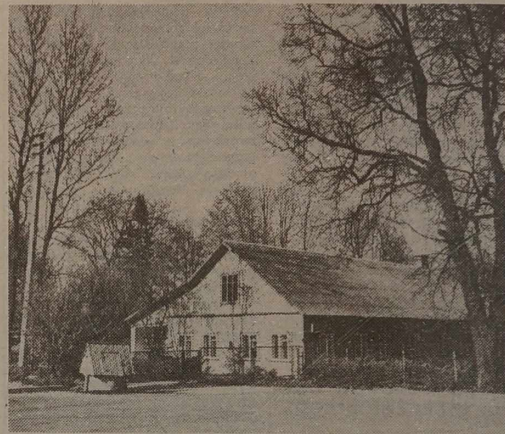
— Oczywiście są. Nacjonalizm — to taki owczy pęd. Jeden powie, że do tego innego biznesu trzeba zaangażować tylko Polaków „swoich ludzi”, i reszta za zastanowieniem zgodzi się z nim. Wyniki takiej polityki widoczne są w naszym rejonie. Podczas poprzednich wyborów do samorządu wybierano tylko Polaków, i rezultacie nie zawsze było kogo wybierać do zarządów. — Podobnie działali przedstawiciele innych narodowości.

— I to jest właśnie niebezpieczeństwo. W każdej sprawie liczy się nie narodowość, lecz kompetencje walory moralne człowieka — uczciwość, tolerancja w stosunku do przedstawicieli innych narodowości... Chciałbym, aby właśnie takie wartości dominowały w naszym rejonie.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIACH: Dom Parafialny w Niemenczyńcu; p. Antoni Malinowski.

Fot. Bronisława Kondratowicz



## Spotkanie z energetykami Europy Wschodniej

Z Warszawy powróciła delegacja Ministerstwa Energetyki pod przewodnictwem wiceministra Sauliusa Kutasa. W stolicy Polski odbywały się spotkania z

delegacjami energetyków Czech, Słowacji, Rumunii, Węgier, Białorusi i Polski. Państwa te przygotowują podstawową umowę Europejskiej Karty Energetyki.

Jak poinformował ELTA rzecznik prasowy Ministerstwa Energetyki Aleksandras Juozapaitis, podczas spotkania omawiano artykuły podstawowego projektu umowy, regulujące transportowanie i tranzyt materiałów oraz produktów energetycznych. Podczas spotkania z przedsta-

wicielami Polski, Czech, Słowacji i Węgier omawiano szczegółowe współpracy Litwy z każdym z tych państw w dziedzinie energetyki. Ze specjalistami Polski, Czech i Słowacji radzono, jak Litwa mogłaby eksportować energię elektryczną do Niemiec tranzytem poprzez sieci elektryczne tych państw. Spodziewano jest zawarcie stosownych umów z tymi państwami. (ELTA)

## UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ NR 21 Z 22 STYCZNIA 1993 R.

### W SPRAWIE POKRYCIA STRAT PRZYCZYNNYCH PRZEZ KLĘSKĘ ŻYWIŁOWĄ 14 STYCZNIA 1993 R. ORAZ POMOZY PANSTWA RODZINOM OFIAR

W celu pokrycia strat, przyczynionych przez klęskę żywiołową 14 stycznia 1993 r. rząd Republiki Litewskiej postanawia:

- Zlecić odpowiednim samorządom:
  - wyznaczyć pomoc: rodzinie każdej ofiary — w wymiarze 20-krotnie wyższym od minimum utrzymania; rodzinie Martinkusów — mieszkających wsi Sniakūstai w rejonie kłajpedzkim — w wymiarze 60-krotnie przewyższającym minimum utrzymania;
  - skompensować wszystkie wydatki na leczenie skaleczonych osób;
  - wypłacić odszkodowanie za straty materialne (z odliczeniem kompensaty zgodnie z u-

mową o ubezpieczeniu mienia): rodzinom nie mającym zdolnych do pracy członków — 100 procent; rodzinom, w których są zdolni do pracy członkowie — 50 procent.

Konkretną wysokość wynagrodzenia strat we wszystkich przypadkach ustalają samorządy wspólnie z instytucjami państwowymi ubezpieczającymi społecznych.

2. Zlecić Ministerstwu Finansów przekazanie odpowiednim samorządom środków z budżetu państwowego Litwy na rok 1993, niezbędne do pokrycia strat.

Premier Bronisłavas LUBYS Minister opieki społecznej Teodoras MEDAIŠKIS

## O SPRZEDAŻY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH MIESZKANCOM, POSZKODOWANYM NA SKUTEK KLĘSKI ŻYWIŁOWEJ

Zgodnie z rozporządzeniem nr 42p rządu Republiki Litewskiej z 21 stycznia 1993 r. ustalono, że przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe Republiki Litewskiej w I kwartale 1993 r. sprzedają mieszkańcom, poszkodowanym na skutek klęski żywiołowej szkło, eternit, cement, cegły krzemową, miękkie pokrycia dachowe, drewno po cenach

nie wyższych niż na dzień 1 stycznia 1993 r. Te materiały budowlane sprzedaje się mieszkańcom na miejscu na podstawie zaświadczeń wydanych przez zarządy miejskie (rejonowe), potwierdzających, iż materiały budowlane są niezbędne dla zlikwidowania skutków klęski żywiołowej.

## Zwiększa się sekcja literatów polskich

Na początku stycznia w klubie Związku Pisarzy Litwy odbyło się kolejne zebranie członków Sekcji Literatów Polskich, podczas którego została omówiona działalność twórcza i wydawnicza Sekcji za rok ubiegły i nakreślone plany na przyszłość. Na tym posiedzeniu w jej skład zostały przyjęte dwie obiecujące poetki: Alina Lassota i Leokadia Komaiśko. Mimo młodego wieku ich życiorys twórczy jest już dostate-

cznie bogaty i różnorodny. Obie poetki mają na swym koncie dużo wierszy, opublikowanych w prasie na Litwie i w Polsce. L. Komaiśko została zwyciężczynią w konkursie poezji kresowej, który odbył się w Chelmie. Najcenniejszymi pozymami ich dorobku są jednak nowe tomiki, wydane w Zielonej Górze dzięki aktywnej pomocy i ogromnej życzliwości naszego ziomka, konsultanta literackiego naszej Sek-

cji i kolegi po piórze Henryka Szylkina. Wielka szkoda, że to miki L. Komaiśko „W strumieniu światła” i Aliny Lassoty „Wielkie preludium” jak dotąd nie miały do Wilna w bardzo małej ilości i nie są dostępne szerszemu gronu sympatyków poezji. Po zebraniu członkowie Sekcji byli przyjęci przez Prezesa Związku Pisarzy Litwy pana Vytautasa Martinkusa i jego zastępcę Petrasa Dirgelę. W życiowym nosferze została omówiona współpraca literatów litewskich i polskich.

A. SNIĘZKO Sekretarz Sekcji Literatów Polskich przy Związku Pisarzy Litwy

## Górnicy Chór Męski — w Domu Nauczyciela

W najbliższy piątek, 29 stycznia w Domu Nauczyciela przy ulicy Wileńskiej 39 o godz. 18.30 wystąpi Chór Górnicy z Lublina w województwie legnickim, wieloletni laureat ogólnopolskich konkursów chórów męskich. W repertuarze tego zespołu pieśniwościach radością, a też wywo-

Francuza są polskie pieśni ludowe, górnicze, narodowe i patriotyczne oraz koledy. Z takim też programem przybyli do nas. Wystąpił już mianowicie niedzieli w Mickunach, w Rudominie i Czarnym Borze, ciesząc widzów w tych podwileńskich miejscowościach radością, a też wywo-

lując refleksję czasami smutną, czyż nadm. Czekają jeszcze w artystów Troki, Rudziszki, Lanckoroń, no i Wilno. Z galowym też o ceterum śpiewacy nie ominą też Ojciec Brama, kościola Świętego Ducha. Zaspiewają również siedzibie Wileńskiego Uniwersytetu Polskiego 28 stycznia godz. 17.00. Bilety na piątkowy koncert Domu Nauczyciela można już dziś w Zarządzie Głównym ZPL u pani Apolonii Skawonkiej. Kosztują 50 talonów. Alina LASSOTA

27 stycznia br. w wileńskiej księgarni „Aura” miała miejsce prezentacja książki „Rachunki nie zamknięte” naszego redakcyjnego kolegi Jerzego Surwiły. Swą obecnością zaszczylił ją ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie Jan Władki, pierwszy sekretarz ambasady, Wojciech Wróblewski, prezes polskiej sekcji Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych, Wileński Romuald Gieczewski, założyciel tej wspólnoty, Ricardo Saullus Zukauskas, gość z ambasady, Wiktor Mieczysław Jackiewicz, redaktor „Kuriera Wileńskiego”, Zbigniew Balcerzak i „Magazynu Wileńskiego” Michał Maciejewski, grupa dziennikarzy.

Jerzy Surwiło pokrótce scharakteryzował książkę, zapoznał z genezą jej powstania, natomiast zabierając głos mówili o wadze i wartościach „Rachunków nie zamkniętych”, życzyli autorowi kontynuowania tematyki. W uznaniu zasług prezes polskiej sekcji WWPWIZ Romuald Gieczewski wręczył autorowi legitymację honorowego członka Wspólnoty opatrzoną numerem 1. Gratulując naszemu redakcyjnemu koleździe zarówno wyróżnienia, jak też kolejnej książki, polecamy ponownie wydanie Czytelników dłuższy okazyjny z nim wywiad.



# Walk i męczeństwa księga

Trymam w ręku ledwie przeczytaną, a wydane ostatnio przez redakcję „Magazynu Wileńskiego” „Rachunki nie zamknięte” autorstwa Pana — po prostu — Jerzego Surwiły. Książkę — w której rozmiarów — przedstawiają kronikę walk i męczeństwa naszych Rodaków i nie wyrywam podziwu dla Pana jako wybitnego człowieka. Chciałem więc na podstawie dowiedzieć, jak to się stało, że ten temat znalazł się w kręgu Pańskich zainteresowań.

— To prawda. Początki nie były łatwe. Ludzie nie chcieli mówić, byli skuci lękami. Wiadomo, przecież w jakich warunkach żyli, ale na szczęście zdołali ten lęk w sobie pokonać, zgłaszali się, nadal się zgłaszają i chwala wielka im za to. Bo to przecież dzięki ich opowiadaniom i ujawnianiom faktów mogła powstać ta książka, w której moja misja sprowadza się do kronikarskiego zapisu.

chodzi o żadne politykierstwo czy też zagrania polityczne, po prostu — historię trzeba znać. Taką jest autentyczna i jednoznaczna prawda. Niestety, nasza znajomość zda się tak nieodległych dziejów, jest bardzo mierzalna. Nie ma się czemu zresztą dziwić. Nieobce jej były przecież i przemilczenia, przeinaczenia i zniekształcenia.

— Pańskie „Rachunki nie zamknięte” są tym bardziej znaczącą, albowiem są pierwszą książką o tej tematyce, jaka powstała po tej stronie granicy. Czy pomyślał ją Pan jako część składową bardziej ogólnej tematyki, która w Polsce i na Zachodzie przestała być tematem tabu znacznie wcześniej?



— Na Zachodzie, gdzie poprzez lagry sowieckie czy też inne przypadki losowe znalazło się sporo naszych rodaków, mogli oni na szczęście mówić o swoich życiowych odczynach już zaraz po wojnie. Co prawda, te wspomnienia, o ile się ukazywały pod postacią książkową, nie docierały do nas, a i w Polsce funkcjonowały w tzw. drugim obiegu czytelnicy.

Historia również w bieżącym życiu nie szczędziła żądań w Wilnie i na Wileńszczyźnie Polaków. Jakkolwiek walki były wymiar ludzkich cierpień, było to — innymi słowami — w naszym życiu. Chciałem tę książkę poświęcić naszym Rodakom, którym przesłał tu, na tej ziemi, a przede wszystkim ludziom starszego pokolenia, jeśli nie zapominają — to chyba tylko o Bogu. Mam tu na myśli osoby represji stalinowskich, w tym Wileńskich i AK. Tematykę wzięłem, — na pióro — do ręki dawno, chyba przed laty, próbując zamieszczać w gazetach na łamach wtedy jeszcze „Czerwonego Sztandaru”. Z czasem odwiły temat koncentrowałem w „Kurjerze Wileńskim” w rubryce „Kronika państwa wileńskiego ślady na drodze cierpień”, a że rozrost się do pokazywanych rozmiarów, artykułom zanotowane i napisane wspomnienia, publikacje, fragmenty dziennikarskie, zebrałem materiał, zamienić w książkę.

— Ostatnimi laty prasa polska zachłystnęła się wręcz tematyką o represjach stalinowskich, a wśród wspomnianych swoje przeżycia znaleźli się też nasi ziomkowie. Rojno jest również od wydań książkowych na ten temat. Trzeba jednak pamiętać, że zarówno w książkach, które ukazały się np. w Ameryce, Anglii i Francji, jak też w Polsce, ludzie dzielą się wspomnieniami, ale przecież w momencie, w którym porucili strony rodzinne, co miało miejsce w roku 1939 albo zaraz po drugiej wojnie światowej. Dalej nie mieli oni kontaktu z Ojczyzną przez całe dziesięciolecie, stąd byli oderwani od swych korzeni. Ja natomiast w „Rachunkach nie zamkniętych” chciałem jakby dopełnić losy naszych Rodaków, którzy z lagrów wrócili tu na swoją ziemię rodzinną, wiedząc z góry co ich czeka, godząc się na długie, długie lata milczenia. Z jednej strony, gdyż nie mogli o tym mówić, a z drugiej strony, bo nie mogli tych wątków spisać z braku odpowiedniego wykształcenia sami, nie wiedzieli, gdzie się dobrać swych racji, szukać wyrównania poniesionych krzywd.

— „Kronika pamięci” prowadzona przez Pana na łamach początkowo „Czerwonego Sztandaru”, a potem „Kuriera Wileńskiego”, zaowocowała również całym szeregiem akcji praktycznych. Może je Pan przypomni w skrócie.

— „Rachunki nie zamknięte” w moim pojęciu — to historia naszych ojców i dziadków, znacząca cierpieniami i krwią, którą winien znać każdy, jeśli chce wybiegać myślami i czynami w przyszłość. Czyż nie tak?

— Bardzo mi chciał, by spuścizna wspomnieńowa zawarta w tej książce, była przysłać obecnemu średniemu i młodszemu pokoleniu, jak też tym, którzy przyjdą po nas, dzieciom, wnukom, i prawnukom. Bo — owszem — w życiu musimy pójść w przyszłość, aczkolwiek budować ją można wyłącznie na trwałym podłożu historycznym. U Polaków tak zawsze było, że przeszłość znali i szanowali. Zresztą, potwierdza to prawda wszystkich cywilizowanych narodów na świecie. Wszędzie, gdzie historia i tradycja narodu demotowane są szacunkiem, tam łatwiej iść naprzód.

— Uważam, że nam znajomość tej najnowszej historii jest niezbędna szczególnie, albowiem żyjemy obok Litwinów, Rosjan, Białorusinów, innych narodów, a jest taka niepisana prawda, że każdy człowiek innej narodowości szanuje i innego człowieka, gdy widzi, że ten jest wiekła, gdy widzi, że ten jest obywatel, że ten jest człowiekiem obciążonym przez swoją historię i dający ją szacunkiem. Tutaj nie

— Owszem, jako Polacy na Litwie, musimy się umacniać gospodarczo, ale nie daj Boże, jeśli się pogryżymy w sytm komformizmu, skąd do duchowego ubóstwa ledwie krok. Na szczęście są tacy, którzy mniemają inaczej i którzy moje „Rachunki nie zamknięte” wspierali.

— O, właśnie, czy nie zechciałbym wymienić Pan tych, którzy w praktyczny sposób przyczynili się do wydania Pańskiej książki?

— Ciężki kamień spadł mi z serca, kiedy poszukiwałem funduszy i gdy nasz miejscowy przedsiębiorca Zygmunt Klonoński zdecydował udzielić mi wstępnego finansowego wsparcia. Serdecznie mu za to dziękuję.

— Jestem wdzięczny ponadto Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, Ministerstwu Kultury i Sztuki Rzeczypospolitej Polskiej, Fundacji „Więź”, FKPL i in. Ziarnko do ziarnka, a zebrała się potrzebna miarka, choć jako autor nie miałem nadziei, że się w niepełności, czy na wszystko starczy funduszy. Niepełność ta ostatecznie minęła, gdy powstała możliwość dołożenia pewnej kwoty z własnej kieszeni.

— Chyłę zioła przed Stefanem Matusewiczem, który nie żałował wołgi i fatygi, co sprawiło, że znacznie mogłem wygrać w czasie, pokonując setki kilometrów w poszukiwaniu żołnierzy Września, AK oraz ofiar represji stalinowskich. Słowa szczególnej podziękuję kierując pod adresem redaktora naczelnego „Magazynu Wileńskiego” Michała Maciejewskiego, który zgłosił się tę książkę wydać. Po kilku zbiorach twórczości naszych miejscowych poetów „Rachunki nie zamknięte” stanowią Kolejną Księgarnię i teraz trzeba tylko życzyć, by z upływem czasu ten „księgozbiór” coraz bardziej się powiększał.

— Korzystając z okazji chciałbym raz jeszcze najserdeczniej podziękować tym, co się przy-

stałym przy życiu naszym Rodakom — jejcom, więźniom lagrów i uczestnikom drugiej wojny światowej — w pewnym stopniu stało się zadość. W tym zakresie jest jeszcze wiele do zrobienia.

— Dziś o twarde kryzysowy grunt rozbija się niejedno lotne marzenie, a ludziom mimowolnie opadają ręce do działania, co rodzi liczne narzekania. Pan wydanie tej książki jakby temu zaprzecza. Czy nawet dziś dla chcącego nic trudnego?

— Zaczęło od smutnawej refleksji. Teraz dużo się mówi i rozpoczyna, że pada kultura, biorą w łeb inne wartości. Trzeba tymczasem pamiętać, że podczas I wojny światowej było znacznie gorzej, np. w Wilnie ludzie puchli z głodu, a tymczasem wtedy pisano właśnie książki o powstaniach z ubiegłego wieku, na Górze Zamkowej czyniono próby ustalenia, czy byli tam trzej czy cztery pogrzebani Sierakowski i Kalinowski. Nie uważam, iż obecnie mamy gorszą sytuację, a tymczasem dziś nierzadko macha się ręką na przeszkodzie i tradycje narodowe. Narzekanie, jakoby jest trudno i trzeba ten okres przeczekać — to nie jest to. To, co się robi dziś, będzie przecież stanowiło dokonanie.

— Zresztą, wielu tych, których wspomnienia żądamy zanotować, nie doczekają „Rachunków nie zamkniętych”. Zdejmy sprawę, iż takich przypadków będzie coraz więcej i to raz jeszcze niebezpiecznie potwierdza o potrzebie możliwie najpilniejszego ratowania tego, co się da. Rok biegnie, a tym bardziej przyszyby będzie stanowią ostatni dzwonek w zapisywaniu wspomnień jeszcze żyjących.

— Nazwał Pan książkę „Rachunki nie zamknięte”, a tytuł ten jest wcale symboliczny. Z jednej strony, co Pan zresztą potwierdza we wstępie — rachunki krzywd nigdy nie będą zamknięte: ani w czasie, ani w swoim wymiarze. Czy można więc spodziewać się ciągu dalszego, drugiej księgi cierpień naszych Rodaków podczas II wojny światowej i w okresie późniejszym?

— Dobrze Pan odczytał tytuł. Nasza wspólna pamięć sporządziła księgę rachunków, ale nie po to, by czynić porachunki. To trzeba absolutnie jednoznacznie sobie uświadomić.

— Co się tyczy ciągu dalszego „Rachunków nie zamkniętych”, to o sobiście dołożę wszelkich starań, by miał on miejsce. Mam zresztą w teczkach już sporo zebranego materiału.

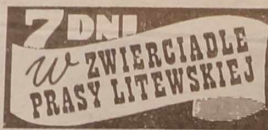
— Dziękuję za wywiad, życząc, by „Rachunki nie zamknięte” rozszły się w okamgnieniu, a ich miejsce już niebawem zajęła kolejna książka Pańskiego pióra z tego cyklu.

Rozmawiał  
Henryk MAZUL

— NA ZDJĘCIACH: prezes polskiej sekcji WWPWIZ Romuald Gieczewski wręcza legitymację honorowego członka Wspólnoty Jerzemu Surwiłcie; wlewo wymowna okładka książki.

Fot. W. Charin

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że nabyć „Rachunki nie zamknięte” można w wileńskiej księgarni „Aura”, w księgarni w Sołecznikach, jak też z czasem w innych miejscowościach Wileńszczyzny, ewentualnie u autora, w redakcji „Kuriera Wileńskiego”. Część 10-tysięcznego nakładu trafiła też do Polski.



# TIESA

♦ „Państwo — to „spektakl”, w którym uczestniczą wszyscy i każdy z nas ma prawo do własnej repliki. Tym razem słowo dla repliki udzielamy akademikowi. Wywiad z Raimundasem Rajekasem przeprowadziła Rasa Andrašiūnaitė („Smok” — 20 stycznia).

„Aksjomat, którego w żaden sposób nie chcą lub nie mogą zrozumieć mężowie stanu, jest taki: we wszystkich cywilizowanych państwach każda władza, każdy urządnik służy obywatelom swego kraju. Władza ma służyć ludziom, a nie ludzie — władzy.

Co innego — jak i w jakim stopniu władza może spełniać te funkcje. W ciągu niepełna trzech lat niepodległości główną ideą wystąpienia i działań mężów stanu jest — widać już widać i władzy, a teraz my będziemy. Niektórzy ludzie z władzą, pasjonujący się samą przynależnością do nich, nie potrafili ukryć uczucia niepewności, świadomości, że są czasowi.

Uczucie tymczasowości warunkuje brak kompetencji władz, korupcję, nadużycia służbowe. Szeregowy przykład: w sowieckich latach szary człowiek w przypadku niesprawiedliwości skarżył się, szukając sprawiedliwości w instytucjach władzy. I nierzadko pozostawał niezadowolony z braku uwagi wobec niego. Dziś jeszcze trudniej znaleźć prawdę, jeszcze bardziej władze nie liczą się z obywatelami. Tymczasem powinno być odwrotnie — jest to bowiem nasza, swoja władza. (...) Jest to obłęd gospodarczy. Zarówno jak i mechaniczne wyrobywanie emerytur. Człowiek, który pracował uczciwie całe życie i pijak, bumelant otrzymują jednakowe emerytury.

Gdy opublikowano uchwałę o tych wyplatkach, telefonowałem do ministra opieki społecznej, swego byłego ucznia. Niech sam powie, co mu wtedy wyduszyliśmy, aczkolwiek zarządy z tego powodu dotyczą nie tylko jego i może nie tyle jego, co innych (...)

A teraz proszę odpowiedzieć na pytanie, które najbardziej mnie nurtuje i w związku z którym chcę rozmawiać właśnie z Panem. Czy na Litwie w ciągu tych niepełna trzech lat zdekontrowany został sowiecki biurokratyczny niekontrolowany system zarządzania?

Nie. Problem desowietyzacji przedstawiany został ludziom w sposób wypaczony. Desowietyzacja to nie „polowanie na czarownicę”, do którego tak aktywnie wzywała była władza. Prawdziwa desowietyzacja to oczyszczenie mentalności. Nie brak jest przykładów, jak przedstawiciele władzy wyzywający innych od bolszewików, sami postępują jak najprawdziwsi superbolzewicy.

Moim zdaniem, jest to właśnie prawdziwy Smok, pochłaniający żywność siły mieszkańców Litwy. Jest taka sztuka E. Szwarca „Smok” (wystawiona była w Teatrze Młodzieży), szczególnie aktualna dziś, zarówno jak i druga jego sztuka „Cień”. Lewicowcom się wydaje, że jest to „monstrum” prawicowców, prawicowym, że to „wyrodek” lewicwy. A w rzeczywistości — zawleczony przez obcą siłę, ale już własny, litewski Smok, przez wszystkich pielegnowany, przez wszystkich, niestety, jak na razie bardzo kochany. I pokonać go można tylko wspólnymi siłami, ale przedtem wszyscy powinni zdać sobie z tego sprawę.

Jest to problem zwany przez tłumy instynktami. Skłonny jestem sądzić, że samodzielnie niezależnie myślących ludzi w społeczeństwie jest mniejszość. Człowiek myślący otrzymywane informacje zawsze przemyśli i mówić będzie we własnym imieniu. Wielu nie potrafi myśleć samodzielnie. Ich myślenie i poglądy najczęściej kształtują pogłoski oraz ich intensywność. Wiedzieć trzeba duzo, ale nie we wszystkim wierzyć. W pewnych jednak chwilach w świadomości społecznej następuje przełom — bez tego niemożliwy byłby postęp.

Jeśli teraz podczas wyborów przedstawi nas naród podczas rozdania, wówczas uwierz, że poważny przełom w świadomości naszych ludzi już nastąpił.

♦ Česlovas Kudaba trochę się losom cmentarzy wileńskich i na Wileńszczyźnie: „W naszym kraju ostatnio wiele zrobiono dla uczczenia, zachowania pamięci ludzi zasłużonych w przeszłości, upamiętnienia nieznanymi mogił ofiar i żołnierzy. Ale jest to tylko początek. Wilno i Wileńszczyzna mogłyby posłużyć tu jako przykład. Potwierdza to prawdę, że ludziami różnej wiary i różnych narodowości miejscy wystarczą i teraz, i w przyszłości.

Nieludsko zniszczone zostały zabytki historii i kultury żydowskiej, nawet cmentarze. Spoleczeństwo nie zna całej skali barbarzyństwa, jego ślady należą jak najrybniej zaćierać. I nie tylko tam, gdzie oczy kulą i kłuje, jak np. na górze Tauras. Odwróćmy kamienne schody Domu Budowlanych, a przypomnimy niejedno jeszcze miejsce w Wilnie. A co począć z żydowską nekropolią przy ulicy Holenderskiej? Pomyślmy. (...)

W regionie święciańskim, a także we wschodniej części Wileńszczyzny pochowani zostali żołnierze niemieccy z czasów I wojny światowej. W okolicach Twerdziszki, Hudućiszek, gdzie przez dłuższy czas przebiegał front, pozostało wiele olchowych „germańskimi cmentarzami”. Minionego lata widziałem, że wszystkie pozostały na dawnym miejscu. W jednym miejscu Twerczy próbowano uporządkować, gdzie indziej postąpiono nie po ludzku, na ich miejscu chowa się teraz ludzi (Hudućiszki), a gdzie indziej... jak w wileńskim Zakrecie. Tu ciągle jeszcze na cmentarzu wojskowym znajduje się wesole miasteczko... Pozostaje tylko sprzątnąć. Gorzej być nie może. (...)

A jak będzie z grobami żołnierzy radzieckich, w ogóle z ofiarami II wojny światowej? Czy się godnie postąpi? Bo rzekomo okupanci to komuniści, faszyści. Są takie dziwne zjawiska. A przecież większość poległych — to dzieci matek, żołnierze, którzy nie mieli wyboru...

A nasi chłopcy w Aleksiejewce, na polach pod Orlem? Może również zapomniemy?

Powróćmy do tych spraw, nie wlekajmy, bo są niecierpiące zwłoki. Przed wszystkim załatwmy je w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Jest tu większa potrzeba. Więcej tu ludzi innych kultur (Żydów, Tatarów, Słowian i in.), grobów innych krajów. Ich uporządkowanie i uszanowanie w sposób godny człowieka pomogłoby dziś ugruntuwać pojęcie Ojczyzny nas wszystkich tu zamieszkałych“.

♦ Gediminas Kirkilas w numerze czwartkowym pisze:

„Może i wielkim patriotyzmem jest złożenie na swych oponentów politycznych, ale śmieśnię i smutno jest obserwować w tłumie młodego księżulka, dyrygującego chórem babculek, kiedy mają krzyżec przeciwko Brazauskasowi, a kiedy za Landsbergisa...“

A propos i „neutralny” kandydat na prezydenta, jak się wydaje, z miejsca na tym wiecu został poboglosławiony. Nie wiem, w jakim stopniu odpowiada to demokratycznym wartościom Zachodu, ale debiut wykazał, iż wątpliwe czy jego zwolennicy pogodzą się z kimkolwiek, a przede wszystkim z tym, aby popierał go ktoś inny. Na przykład, liberałowie czy socjaldemokraci, którzy podczas wyborów do Sejmu jednoznacznie wzywani zostali od „komunistów” oraz podobnymi słowami z ubożego leksykonu politycznego.

Teoretycznie piękna idea „nieuwikłanego w intrygi polityczne” kandydata na prezydenta z miejsca zdyskredytowana została jak wiadomo dlatego, że pierwszy publiczny występ p. Lozoraitisa w sposób oczywisty politycznie był zaangażowany. I jakby powiedział któryś z wyjątkowo twórczych autorów gazety państwowej, nie bez pomocy DPPL... Ktoś, zdaniem Antanasa, jest odpowiedzialna zarówno za Vagnoriusa, jak i Uokę“.

## LIETUVOS AIDAS

♦ „Radioaktywny cez za podrobione iatony?” — artykuł autorstwa niejakiego J. P. — to przykład, jak z tematu kryminalnego można zrobić polityczny:

„W urzędzie celnym w Besancon (Francja), w pobliżu granicy ze Szwajcarią, zatrzymano trzech mężczyzn, dwóch Polaków i Niemca, wiozących swym samochodem „La Ferrier-sous-Jougne” 4 kg cezu-133. Jego wartość 2 mln franków (363 600 dolarów). Był ukryty w skryzynie w bagażniku. Jak podaje AFP, stosowany do prób jądrowych cez-133 pochodzi z Litwy.

Dwóch zatrzymanych zwolniono po 24 godzinach. Trzeci — przypuszczalnie szef bandy — jest przesłuchiwanym. Znalezione u niego czek na dużą sumę dolarów i notes z adresami. Policja poszukuje, komu zamierzał on przekazać ten niebezpieczny towar. Przesłuchiwanym handlarz powiedział policji, że pracuje dla firmy litewskiej, poszukującej klientów na rynku zachodnim. (...) Nie jest to pierwsza informacja w zachodniej prasie o tym, że Litwa rozpowszechnia substancje radioaktywne. Nie dość, że kompromituje się imię Litwy, to na Zachodzie może powstać pytanie, czy Litwa jest państwem, jeżeli nie potrafi zapewnić ochrony swych granic. Prawdopodobnie o to też chodzi. Na Litwie i w jej otoczeniu sporo jest sił dążących do tego, aby nie miała ona niepodległości, a tylko suwerenność i żeby w ogóle było jej gorzej. W czasach

republiki związkowej (konstytucja twierdzi, że to również państwo) takich incydentów nie było, a więc zachodowi było spokojniej. Wniosek: czy nie czas na powrót do przeszłości? (...)

Ta niedobra wiadomość z Francji nasza w chwili, gdy na Litwie rozpoczął się kryzys pieniężny. Podrobiony talon nie jest radioaktywny, ale nie mniej szkodliwy dla państwa. Rzeczywiście bank, jak pisał Arminas Norkus, zrobił to, czego nie zrobiłby czołgi. Państwowość Litwy kompromitowana jest nie tylko za granicą, ale i wewnątrz kraju. To niesłychane, aby państwo nie mogło, a może i nie chciało chronić mieszkańców przed napływem podrobionych pieniędzy. (...)

Francuzom zadaliśmy sporo trudów w związku z tym cezem-133. Sprawa nie jest jeszcze zakończona. Czy będziemy mogli nabyć substancje radioaktywne za podrobione pieniądze, należałoby zapytać Bank Litewski, Ministerstwo Energetyki oraz urzędników, którzy nie chcą, aby Litwa była państwem kryminalnym“.

♦ Z kroniki niepodległej dowiadujemy się, że „na Litwie cyrkulują nie tylko fałszywe talony o nominale 500 (na dzień 19 stycznia znalazłono ich 212), ale też fałszywa waluta. W Szawlach, filii Kowieńskiego Banku Gospodarczego, stwierdzono 2 fałszowane banknoty o nominale 100 marek niemieckich.

19 stycznia w Szawlach na terytorium lotniska wojskowego w Żokniai, za magazynem paliwowym znaleziono popalone twóki mężczyzny. Policję poinformowano o tym o godz. 17 min. 15. Śladów przemocy nie stwierdzono, poparzone były ręce. Ekspertyza nie ustaliła jeszcze, czy został on zamordowany, czy też zmarł własną śmiercią. Mężczyzna w wieku 30 — 40 lat nie został jeszcze zidentyfikowany“.

## REPUBLIKA

♦ W kolumnie „Opinie” we wtorkowym numerze głos zabiera filozof Arvydas Juozaitis. Pyta on „Gdzie opozycja?”

Każdemu normalnemu obywatelowi po wysłuchaniu przeróżnych liderów nowej opozycji (NO), często zapiera oddech: czyżby ci ludzie przez kilka lat rządili Litwą? Niestety. Dopóki oni byli tam, u steru władzy, człowiekowi jak gdyby chciałoby się myśleć lepiej niż jest w rzeczywistości.

Ale w istocie ówczesna pozycja rządu (z powodu pewnego błędnego (a może ogromnego?) podstepu. Rządząca ona mając mniej niż minimum pozytywnych idei i pomysłów, rządziła z próżności i pychy. Jak mogła w ogóle rządzić? Pomógłby podstęp. Jego istota jest następująca: rządzić może nawet ślepy i głuchy, gdy pracę za niego wykonuje administracyjny aparat państwa. Czystość aparatu ten pozostaje jedynym ratunkiem w wieku chaosu (ciemnoty). Nasze czas są właśnie takie. W naszym przypadku podstęp był ukryty pod nową szatą króla: zmieniali się nazwy ministerstw, powstały policja i departamenty, mundury i podróże zagraniczne, namnożyło się widzianych i niewidzianych ambasad. Było pod dostatkiem wrzawy i parady, zjazdów i wieców, aby można było odgrywać życie. Ludzie jak gdyby uspokajali halas „wielkiej pracy państwowej”. Piękne i nawet rozrzewniające.

Zaledwie zanalizując się w opozycji wczorajsi rządcy zażądali „ustawy o opozycji”, tj. ciepłani politycznej i prawnej, jakiej nie może zbudować żadne normalne państwo demokratyczne. Taka ustawa byłaby zamachem na naturalne życie polityczne: opozycja jest możliwa o tyle, o ile żyje, o ile jest mądra, ile potrafi, przestrzegając ustaw (wszak to są też jej ustawy!), uczestniczyć w walce politycznej. Żadna specjalna „ustawa o opozycji” nie wskrzesi z martwych jak Łazarza. Parafrazując, pomysł ten mógłby być nazwany „ustawą dobrego powietrza”.

„Ale nie śpieszmy z osądem, gdyż taka fantastyczna idea, po której sięga lider NO niczym po koło ratunkowe, ostatecznie odsondowała istotę NO, czyli ona całkowicie swoją bezsiłność“.

Oto jak się przedziiera zasłona. Spróbujmy wyobrazić: czy w normalnej polityce można się ogłosić „liderem opozycji” i nie uczestniczyć w walce wyborczej? Gdyby to uczynił jakiś lider lauborzystów brytyjskich lub demokrata amerykańskich, natychmiast zostałby zastąpiony innym. Opozycja bowiem istnieje, aby ona i jej lider walczyli, konkurowali o miejsce pod słońcem politycznym, a nie siedzieli przypięci w krzakach i cudzymi rękoma pociągali zapłatane nici intryg i żądali „ustawy o opozycji“.

♦ Z numeru środowego dowiadujemy się, że sprawa karna V. Vebelinusa — amerykańskiego biznesmena litewskiego pochodzenia została odrodzona. Chodzi o to:

„Przesza spółki „Litas” i byłego dyrektora Litewskiej Kredytowej Kasy Banko-

wej V. Vebelinusa oskarżono o... trawienie 8 mln dolarów z... wsi, fałszowanie dokumentów... prawdziwego stanu finansów... dające fikcyjnych dokumentów... utrudniają śledczym wykonyw... cy i usiłowanie przekupienia... Wszystkie oskarżenia przeciw... Vebelinusowi zostały spisane... szach. Jak informuje „Draugai... tego biznesmena R. P. Fitel... finansowych odmówił reprezen... Vebelinusa w sądzie, teraz... brońla znana adwokatka V. B... nie z... Adwokat pochodzenia litew... Associates” E. Stas przyznał... wy co do popełnienia niek... wstępny i być będą świadcy... przeciwko V. Vebelinusowi... „The New York Times”, prok... sprawie nie odpowiedzialn... dziennikarzy, czy będzie więzi... nych.

Jest to zapewne jedna z... skandalicznych spraw w Amery... re uczestniczył biznesman poch... tawskiego.

♦ Rimantas Stankevičius w... numerze „R” w ramkach kampan... czej prezydenta Litwy pisze o... kandydatów:

„Pewne doświadczenie zgromad... zoraitis, który urodził się w... Berlinie, a od 1939 r. mieszkał... W 1943 r. w czasach Mussolin... czył tam gimnazjum niemieckie... da, S. Lozoraitis nie musiał z... rować sobie drogi w życiu, prze... praca w Rzymie, w posiadstwie... była zasługą jego ojca. S. Lozor... ukończył też wyższych studiów... wysyłał życia jest o wiele w... tych czasach, gdy nie dane w... cdująco o losach człowieka. M... wet lepiej, taki bowiem przeży... jej symbolizuje, że do Litwy le... rodzaju gimnazjalistka, która w... czy jeszcze musi się nauczyć w... wanej rodzinie państw Europy, a... jąca żona Włoszka jeszcze bar... cniłaby obraz dżensza Litwy do... żyć wśród cywilizowanych pan... py“.

A dalej szczegóły z życiorysu... ce bardziej oczywiste:

„Tyko na kilka dni przed wy... prezydenta USA D. Quayle’a m... przybył również S. Lozoraitis, a... dżając spowodował zamieszanie... wadzeniem w sprawie obwod... ckiego. Kiedyś, nie jutro i nie... powinien on wejść w skład... powiedział on („Lietuvos aidas”,... 1992 r.). Może te zamiary będą... zeda do zrealizowania na stanow... zenta, ale wtedy takie oświado... spowodowało zachwytu politykoi... ski, ani Niemiec, ani Rosji. Litw... mnóstwa problemów wewnętrzny... netrnych przybył jeszcze jeden...“.

Epizod ten przypominał też nie... śniejszy epizod z maja 1990 r... zem nie na Litwie, a w USA... sztyngienie, gdzie odbywały się... premiera Republiki Litewskiej... skienie z politykami USA, prezyde... Bushem. Jak pisze sam S. Lozoraitis... ram ten zorganizowany pewien Litw... wspomniano nawet jego nazwisko... dyby audjencji u prezydenta USA... by zorganizować byle kto. W ist... zyte zorganizował J. Kazickas... powodowały nie ambicje osobiste... wdzwie osiągnięcie niepodległ... miast S. Lozoraitis stał na uboczu... nie tylko Moskwa wtedy igno... realizowała blokadę. Stanowisko... stawiciele Litwy w USA wydawali... najmniej dziwne i stronne. To... cie w tym czasie, gdy zaintereso... wna w USA i innych krajach był... mna, można było ocenić jako... aby Litwa naprawdę została u... niepodległa. Co prawda, teraz... wyrażniejszy również inny motyw... postępowania, mianowicie przyby... osoba, aby dążyć do niepodległ... ciał wizyta była pomyślna, do... największej konferencji prasowej... w Narodowym Klubie Prasy, w... tonie, gdzie zgromadzili się pra... ciele najbardziej wpływowych... przejazdu USA, obawiano się je... dynego pytania: „Dlaczego przy... Litwę uznał świat, skoro nie... nawet przedstawiciel naszego pa...“.

♦ W tym samym numerze... bolesnym problemie braku lekarzy... Dyrektor przedsiębiorstwa zapo... w leki „Farmacija” Vladas S... poinformowało, że w roku ubiegł... się zaspokoił tylko 3-4 proc. zapo... wania mieszkańców na leki. W ot... spodziewane jest otrzymanie od... 10-12 mln dolarów na ich zapo... pragnąc całkowicie pokryć zapo... nie, potrzebne byłoby około 40... larów. Jednakże, zdaniem W. S... sa, można byłoby obejść się



# Panie i Panowie!

## „Energolita” – to energia plus litl „Energolita” – to ciepło i tanie lokalne zasoby energetyczne

Powierzając swe środki „ENERGOLITIE” zostaciecie właścicielami ważnych, dochodowych i perspektywicznych systemów energetycznych Litwy, przedsiębiorstw obróbki drewna, przemysłu budowlanego i materiałów budowlanych.

„Energolita” zainwestowała środki w: fabrykę konstrukcji budowlanych w Jure, przedsiębiorstwo komercyjne „Lietkułprekyba”, Telsiajską Wytwórnię Serów, Plungeską Fabrykę Mechaniczną, Szylakę Torfowię oraz 9 innych przedsiębiorstw.

Tworzymy wspólne przedsiębiorstwa z Niemcami i USA.

Akcje „Energolity” sprzedaje się: tylko za czeki inwestycyjne i gotówkę; tylko za gotówkę. Nominalna cena akcji – 500, sprzedaje – 550 talonów.

Nasze konto inw. 710204, bank „Hermis”, kod 260101730  
W PRODUKCJI STOSUJE SIĘ SUROWIEC MIĘJSCOWY, TOTEŻ NASZA PRODUKCJA ZAWSZE BĘDZIE MIAŁA RYNEKI!

Akcje „Energolity” – to Wasze dywidendy!

Konsultanci „Energolity” i agenci w Wilnie: Lukiskią 5 – 411, tel. 22-48-61

Raugyklos 15–106, tel. 63-00-28  
Zalgirio 90–321, tel. 73-25-43  
73-23-74  
Basanavičiaus 24/1 – 7, tel. 65-01-61  
Algirdo 19–411, tel. 63-29-58  
Zalgirio 90–530, tel. 73-35-26

„ENERGOLITA” zaprasza osoby, pragnące kupić, sprzedać, zamienić domy, mieszkania, działki lub wydzierżawić ziemię zwracać się:

Vilnius, Raugyklos 15–108, tel. 26-25-62  
do spółki mienia nieruchomości „NUOSAVYBĖ”.

Akcjonariuszom „Energolity” przysługuje zniżka!



(Zam. 1593)

## Stale organizujemy

### 2-3-DNIOWE KOMERCYJNE WYCIEZKI DO POLSKI

Zwracać się: Vilnius, tel. 22-42-45.

(Zam. 1597)

## Spółka akcyjna „Žygyūnas”

organizuje następujące wycieczki:

1. PEKIN (6 dni) – 31 stycznia, 5, 9, 13, 17, 21, 25 lutego. – 1, 5, 9, 15, 17, 21, 25, 29 marca. Waga 180 kg.
  2. SUIFENCHE (10 d.) – 31 stycznia, 7, 13, 19, 25 lutego. 3, 9, 15, 21, 27 marca. Waga 300 kg.
  3. KOREA (PUSAN-SEUL) – (12 d.) – 24 marca. 3 kwietnia. Waga 150 kg.
  4. TAJLANDIA (BANGKOK-PATAJA) – (10 d.) – 8, 11, 18, 21, 28 lutego. Waga 40 kg.
  5. DELHI, 27 stycznia. Waga 40 kg.
  6. STAMBUŁ (3 d.) – 27 stycznia, 1, 3, 8, 10, 15, 17, 22, 24 lutego. Waga 100–150 kg.
  7. NIEMCY (Rostock, statkiem 6 d.) – 31 stycznia, 21 lutego.
  8. HOLANDIA (7 d.) – 14, 26 lutego.
  9. PARYŻ (7 d.) – 21 lutego, 7, 21 marca.
- Informacja telefonicznie:  
Vilnius: 26-11-24, 26-13-94.  
Kaunas: 20-29-17,  
Klaipėda: 1-29-00,  
Ałtvus: 5-25-62.

(Zam. 1568)



Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218  
Cena 6 talonów.  
W Polsce – 1000 zł.  
Zam. 149  
Nr rejestracji – 322.  
Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

## Telewizja

### SRODA, 27 STYCZNIA

#### LTV

9.00 – Program dnia. 9.05 – Film detekt. Niemieckiej TV „Zamach”. 10.05 – Takie jest życie. 11.00 – Kilka słów o baroku. 18.00 – Wiadomości. 18.15 – Pomyślenie krasnoludki. 19.05 – Państwo i obywatel. 19.30 – Koncert. 19.55 – Nasz elementarz. 20.00 – Dobranocka. 20.25 – Reklama. 20.30 – Panorama. 21.00 – Wybory prezydenta Republiki Litewskiej. 22.30 – Festiwal kultury etnicznej „Zemyna”. 23.15 – Wiadomości wieczorne.

#### TV Litwy Wschodniej

7.00 – Nowości przy śniadaniu (w jęz. litewskim i rosyjskim). Nocny reportaż. Ekonomika. Informacja dla biznesmenów. Przegląd prasy. Afisz filmowy. Wiadomości Litwy Wschodniej. Film anim. Prognoza pogody. Muzyka. W goście. 8.30 – Kamera gniewa się i śmieje.

#### Warszawa

10.00 – Wiadomości. 10.10 – „Mama i ja” – program dla najmłodszych. 10.25 – Domowe przedszkole. 10.50 – Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 – „Czarna róża” – film fab. prod. franc. 12.25 – „Pulsujący punkt” – film dok. Tomasza Dobrowolskiego. 13.00 – Wiadomości. 13.15–17.00 – Telewizja edukacyjna. 17.05 – Dla dzieci. 17.50 – Muzyczna jedynka. 18.00 – Telexpress. 18.25 – „Na wariackich papierach” (17) – serial prod. USA. 19.15 – Akademia zdrowego ciała. 19.35 – Laboratorium i lasery w przemyśle. 20.00 – Wieczorynka. 20.30 – Wiadomości. 21.10 – Studio sport – mecz piłki nożnej. 23.00 – Polska w parlamencie. 23.30 – Piosenki z kabaretu Olgi Lipińskiej. 23.45 – Wiadomości. 24.00 – Muzyczna jedynka. 0.10 – „Najważniejszy dzień życia” (1) – „Gra” serial TP.

#### Ostankino

5.00 – Dziennik. 5.20 – Gimmastyka. 5.30 – Poranek. 7.45 Firma gwarantuje. 8.00 – Dziennik. 8.20 – Dla dzieci. 8.35 – Film fab. „Prawda terrorysty Aleksieja” (1). 9.40 – Teatr plus TV. 10.30 – Muzyka jazzowa. 11.00 – Dziennik. 11.20 – TV film fab. „Serce nie kamień” (1, 2). 13.35 – TV film fab. „Bliscy krewni”. 14.00 – Dziennik.

#### WYMIENIAMY

dolary na DM, walutę na ruble, talony.

Zwracać się: Vilnius, tel. 42-07-45. (Zam. 1583)

#### SKUPUJEMY

metale kolorowe.

Zwracać się: Vilnius, 46-00-74. (Zam. 1577)



## Sprzedajemy

w dużych ilościach

### PORTLAND CEMENT M400–D20

w 5-warstwowych papierowych workach.

Minimalna ilość zakupu – jeden wagon.

Zwracać się: Vilnius, tel. 47-02-62, 47-01-33.

(Zam. 1586)

14.25 – Rozmaitości TV. 15.10 – Notes. 15.15 – Film anim. 15.35 – TV serial „Emil z Le-nebergi” (3). 16.00 – Muzyka jazzowa. 16.25 – Klub 700. 17.00 – Dziennik. 17.25 – Film anim. 17.35 – Kanał Ostankino. 18.00 – TV film fab. „Powrót do Eden”. 18.50 – Opinia publiczna. 19.45 – Dobranocka. 20.00 – Dziennik. 20.40 – Film fab. „Prawda terrorysty Aleksieja” (2). 21.50 – Znajomość TV. 22.40 – „Nokturn” G. Apollinaire. 23.00 – Dziennik. 23.25 – Ścieżka dźwiękowa. 23.55 – TV film fab. „Szczegóły miasta” (2).

#### TV Rosji

7.00 – Wieści. 7.20 – Reklama. 7.25 – Czas biznesmenów. 7.55 – Listy z prowincji. 8.50 – Bożonarodzeniowy bal w Petersburgu. 10.05 – Koncert. 10.30 – Ustami dziecka. 11.00 – TV serial „Santa Barbara” (123). 11.55 – Maraton tańca. 12.40 – Sprawa chłopka. 13.00 – Wieści. 13.20 – Reklama. 13.25 – Spotkania rodzinne. 14.20 – Mistrzostwa tenisowe Australii. 15.15 – Biznes. 15.30 – Wieści. 15.45 – Studio „Wzrost”. 16.15 – Daleki Wschód. 17.00 – Program religijny. 17.30 – Tak właśnie żyjemy. 18.00 – Studio „Notabene”. 18.45 – Co dzień święto. 18.55 – Reklama. 19.00 – Wieści. 19.20 – Reklama. 19.25 – TV serial „Santa Barbara” (124). 20.15 – Program „Eks”. 20.30 – Galina-Lina. 21.00 – Biznes i polityka. 21.55 – Reklama. 22.00 – Wieści. 22.20 – Mówią gwiazdy. 22.25 – Karuzela sportowa. 22.30 – Film anim. dla dorosłych. 22.50 – Na sesji RN FR. 23.20 – Egzotyka.

#### CZWARTEK, 28 STYCZNIA

#### LTV

9.00 – Program dnia. 9.05 – Dla dzieci. 10.05 – Starty i odkrycia. 10.50 – Festiwal kultury etnicznej „Zemyna”. 18.00 – Wiadomości. 18.15 – Film dok. 18.55 – Państwo i obywatel. 19.20 – Dni kultury Bałtów we Francji. 20.00 – Dobranocka. 20.25 – Reklama. 20.30 – Panorama. 21.00 – Wybory prezydenta RL. 21.20 – Brzeg. 22.05 – Bal aktorów. 23.00 – Przedstawia „Wasze studio”. 23.15 – Wiadomości wieczorne.

#### TV Litwy Wschodniej

7.00 – Zawszad o wszystkim. 7.10 – Jesteśmy z wami w ten wczesny ranek (w jęz. ukraińskim). 7.40 – Wywiad z dyrek-

torem LATGA E. Valtins. 7.50 – Jak A. Tarakow. 8.10 – Kamera gniewa się i śmieje.

#### Warszawa

10.00 – Wiadomości. 10.10 – „Mama i ja” – program dla najmłodszych. 10.25 – Domowe przedszkole. 10.50 – Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 – „Kojak” – serial krym. USA. 11.50 – Listy w. 11.55 – Film fab. dok. Krzysztofa Baranowskiego. 12.15 – Sto lat, 12.30 – lona” – wojskowy wydawniczy. 13.00 – Wieści. 13.15–17.00 – Telewizja edukacyjna. 17.05 – Dla dzieci. 17.50 – Muzyczna jedynka. 18.00 – Telexpress. 18.25 – „Na wariackich papierach” (17) – serial prod. USA. 19.15 – Akademia zdrowego ciała. 19.35 – Laboratorium i lasery w przemyśle. 20.00 – Wieczorynka. 20.30 – Wiadomości. 21.10 – Studio sport – mecz piłki nożnej. 23.00 – Polska w parlamencie. 23.30 – Piosenki z kabaretu Olgi Lipińskiej. 23.45 – Wiadomości. 24.00 – Muzyczna jedynka. 0.10 – „Najważniejszy dzień życia” (1) – „Gra” serial TP.

#### Ostankino

5.00 – Dziennik. 5.20 – Gimmastyka. 5.30 – Poranek. 7.45 Firma gwarantuje. 8.00 – Dziennik. 8.20 – Dla dzieci. 8.35 – Film fab. „Prawda terrorysty Aleksieja” (2). 9.45 – Teatr plus TV. 10.30 – Muzyka jazzowa. 11.00 – Dziennik. 11.20 – TV film fab. „Serce nie kamień” (1, 2). 13.35 – TV film fab. „Bliscy krewni”. 14.00 – Dziennik.

## Kalendarium

\* Sroda (27.1) jest 27 1993 r. Do końca roku 1993 r. \* Znak Zodiaku – Wodnik. \* Imieniny: Angeliki, Waleriana, Przybysława. \* Wschód Słońca – 6.47. \* Zmierzch – 16.47. Długość dnia – 10 godz. 30 min.

## Pogoda

Litewska Służba Hydrologiczna przewiduje na 27 stycznia zachmurzenie, wiatry cno-zachodni, północny, wiany, lokalne opady śniegu. Temperatura – 6 stopni Celsjusza. W ciągu następnego dnia niewielkie opady śniegu. Temperatura w nocy około 0 stopni mrozu, miejscami do 1 stopnia mrozu w dzień 3–8 stopni mrozu.

Dzielnicy wydania:

Henryk MAZUL  
Jan LEWICKI,  
Teresa ZARK,  
Teresa STRUMIELO,  
Marian BOGDZIUN

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO – powielanie dokumentów – pr. Litewskiej 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 17 do 19 w dniach pracy, tel. 42-01-11.

Biuro ogłoszeń i reklamy – pr. Litewskiej 60, 11 piętro, pokój nr 1111. Tel. 42-69-63.

S 1,2,3,4,5,6,7. M 1,2,3,4,5,6